

Lubos zatytułował swe dzieło *Geschichte der Literatur Schlesiens*, mimo to pomija milczeniem twórczość śląskich pisarzy polskich. Równocześnie przemilcza całkowicie wszelkie związki i kontakty literatury polskiej i niemieckiej, nie wymienia również ważnych przekładów utworów niemieckich na język polski. Brak tutaj chociażby takich nazwisk, jak Kochanowski i Mickiewicz. Dla Lubosa polska kultura i literatura to tabu. A tam gdzie mówi o „Wschodzie”, robi to z punktu widzenia „Kulturträgers”: „Das schlesische Geistesleben im Mittelalter, wie etwa sein Schrifttum, ist lediglich eine Ausweitung des deutschen Kulturbereichs auf den jungen Siedlungsraum” (s. 21). W innym znów miejscu znajdujemy następujące określenie Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Hochschule Krakau, die noch internationalen und dabei sehr deutschen Charakter hatte” (s. 62). Na próżno szukalibyśmy w dziele Lubosa wzmianek o wieżach przyjaźni łączących niemieckich pisarzy Śląska z Polską i Polakami. Nawet w wypadku Scherffena von Scherffenstein czy Kaldenbacha, autora pięknych polskich wierszy, milczy Lubos. A przecież Hans Heckel, który wydał w 1929 r. historię niemieckiej literatury Śląska, niejednokrotnie wspomina jej polskie związki. Za to z satysfakcją przytacza Lubos wypowiedź Bartłomieja Steina, który charakteryzuje mieszkańców na Śląsku Słowian: „als minderwertig, ohne Fleiss, ohne Intelligenz” (s. 66).

Reasumując, należy żałować, że w swym pracowitym i mimo tych licznych usterek interesującym dziele Lubos nie potrafi się zdobyć na obiektywizm, że nie chce czy nie widzi pewnych faktów historycznych, związków kulturalnych polsko-niemieckich w literaturze śląskiej, że nie wie, iż pisarzy i ludzi obu narodowości łączyły niejednokrotnie więzy przyjaźni i współpracy. O jego warsztacie pracy źle świadczą nieznanymi polskimi prac źródłowymi.

Marian Szyrocki

D. B o r a w s k a, ILE RAZY MIESZKO II WYPRAWIAŁ SIĘ NA SAKSONIĘ? (Wieki Średnie. Medium Aevum. Prace ofiarowane T. Manteufflowi), Warszawa 1962, s. 87—93.

Czy były dwie wyprawy Mieszka II polskiego na cesarstwo (w r. 1028 i 1030), czy też tylko jedna, a w takim razie, czy w r. 1028, czy też w r. 1030 — oto pytania stojące w związku z całokształtem polityki drugiego króla polskiego wobec Konrada II, a stanowiące od dawna w literaturze przedmiot sporu. Za pierwszą ewentualnością oświadczyła się większość historyków polskich i niemieckich, od Giesebrechta i Lewickiego po Tenckhoffa i nowego wydawcę *Regestów Imperii* czy podręcznik *Historii Polski* IH PAN<sup>1</sup>; za jedną tylko wyprawą, i to z r. 1030, obstawali z dawniejszych badaczy Wattenbach i Perlbach, a ostatnio Z. Wojciechowski i Meyszowicz<sup>2</sup>. Obecnie D. Borawska ponownie zajęła się tym zagadnieniem, próbując je rozstrzygnąć na korzyść tezy o jednej wyprawie Mieszka na wschodnie Niemcy, i to w r. 1030.

Przyczyną tego sporu w literaturze jest fakt, iż mimo że mamy aż 4 przekazy źródłowe o napadzie Mieszka II na cesarstwo, jednak wszystkie one

<sup>1</sup> Z nie uwzględnionych przez Autorkę ważniejszych prac wymienić wypadnie: W. Giesebrecht, *Geschichte d. deutschen Kaiserzeit*, t. II, Braunschweig 1863, s. 259—260; *Regesta Imperii, III. Salisches Haus 1024—1125. Die Regesten des Kaiserreichs unter Konrad II. 1024—1039*, neubearbeitet von H. Appelt, Graz 1951; *Historia Polski*, IH PAN, pod red. T. Manteuffla, t. I, cz. 1, Warszawa 1960, s. 200—202.

<sup>2</sup> Z opuszczonych przez Autorkę książek reprezentujących ten pogląd por. np. Z. Wojciechowski, *Polska — Niemcy, dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945, s. 30.

(w dwóch grupach) wspominają o jednej tylko wojnie zaczepnej Polski. *Roczniki hildesheimskie* większe i idąca za nimi *Vita Meinverci episcopi Patherburnensis* kładą ją na r. 1028; natomiast bliźniaczo do siebie podobne opisy wyprawy Mieszka na kraje między Łabą a Salą umieszczają *Roczniki magdeburgskie* i *Annalista Saxo* na r. 1030. Autorka stara się, idąc za Wattenbachem i Perlbachem, wskrzesić tezę, iż jedynie chronologia *Roczników magdeburgskich* i *Annalista Saxa* jest poprawna i że wyprawę Mieszka na Niemcy wypadnie przełożyć na r. 1030, z tym oczywiście, że była tylko jedna wyprawa zaczepna polska.

Ważniejszymi argumentami Autorki, powtórzonymi częściowo za Perlbachem, jest fakt, iż wszystkie cztery przekazy zawierają niektóre zwroty wspólne; dalej, że chronologia wyprawy polskiej na cesarstwo mieści się lepiej w roku 1030 niż w r. 1028, wreszcie — co podkreśla z naciskiem — że chronologia *Roczników hildesheimskich* z lat 1028/29 jest często błędna. Stąd dochodzi Autorka do wniosku, że przekaz *Roczników hildesheimskich*, oparty na zaginionych dziś *Rocznikach hildesheimskich starszych*, jest mylnie umieszczony pod r. 1028, a w rzeczywistości ta wyprawa Mieszka miała miejsce w r. 1030, tak jak to przekazała druga grupa roczników, odpisująca znów zaginione *Roczniki nienburskie*, czerpiące znów ewentualnie ze wspólnego źródła, to jest zaginionych *Roczników hildesheimskich*.

Jest ryzykowne operować myłkami w źródle, zwłaszcza kiedy jest ono zachowane w oryginale<sup>3</sup>; nie mamy również podstaw do przypuszczenia, aby przekaz wcześniejszy (*Roczniki hildesheimskie*) zawierał więcej błędów niż przekaz o 40 lat późniejszy, o czym jeszcze niżej. Raczej przyjąć wypadnie, że autorzy kompilacji (*Roczniki hildesheimskie* większe, *Roczniki magdeburgskie* i *Annalista Saxo*) odpisywali ze swych wzorów dowolnie te wiadomości, które ich interesowały, opuszczając te, które wydawały im się mniej ważne.

Niezależnie od tego przyznać wypadnie, że problem poruszony przez Autorkę jest ważny i zawily. Aby go wyjaśnić, wypadłoby ponownie zbadać całokształt panowania Mieszka II w Polsce, co w sumie dałoby rzecz kilkakrotnie przewyższającą krótki szkic Autorki. Niemniej należy zająć stanowisko wobec jej wywodów, które nie przekonywają, nie mówiąc o tym, że nie omawiają wyczerpująco wszystkich wiadomości mogących przemawiać przeciw jej tezie.

A więc przede wszystkim kilka zwrotów wspólnych przy opisie wyprawy z r. 1028 (*Roczniki hildesheimskie*, *Vita Meinverci*) i z r. 1030 ogranicza się właściwie do pojedynczych wspólnych wyrazów<sup>4</sup>, a jedna jedyna, rzekomo najbardziej przekonująca i zbieżna, analogia (diaboli satellites) jest vox communis w średniowieczu. Spotyka się ją często u pisarzy łacińskich<sup>5</sup>; nie może też, moim zdaniem, świadczyć, że wspólne źródło obu grup rocznikarskich (*Annales Hildesheimenses deperditi*) zostało przez przepisywaczy XI i XII w. różnie ekscerpowane, raz pod r. 1028, drugi raz pod r. 1030.

Opisy wyprawy z r. 1028 w *Annales hildesheimenses maiores* i w *Vita Meinverci* z jednej strony, a także w *Rocznikach magdeburgskich* i u *Annalista Saxa* z drugiej, zawierają wiele istotnych różnic, które nie dadzą się wyjaśnić, jeśli przyjmiemy, iż podstawą ich było wspólne źródło, którego tylko wiadomość została umieszczona raz pod r. 1028, a drugi raz pod r. 1030. Wyprawa z r. 1028 według *Roczników hildesheimskich* skierowana była na „orientales partes Saxonie”, wyprawa z r. 1030 „inter Albiam et Salam”. Różnica zasadnicza. Dalej

<sup>3</sup> Zarówno *Annales Hildesheimenses*, jak *Annales Magdeburgenses*, *Annalista Saxo* i *Vita Meinverci* zachowane są do dziś w oryginałach.

<sup>4</sup> Por. zestawienie Autorki, s. 90—91.

<sup>5</sup> Por. np. *Lactantius, Inst.*, 2, 14, 3: „sic eos diabolus ... suos fecit satellites”; *Lactantius, Epit.*, 22 (27): „ita diaboli satellites facti”.

w przekazie XII-wiecznym mamy szczegółowe określenia chronologiczne, datę dzienną<sup>6</sup>, chronologiczny związek ze śmiercią margrabię Dytmara<sup>7</sup>, wreszcie podane dokładne liczby wsi spalonych i mieszkańców uprowadzonych w niewolę. Trudno przypuszczać, aby autor *Roczników hildesheimskich* w końcu XI w., przepisując swój wzór z połowy tego wieku, wszystko to opuścił, a skrzętnie zanotowali to kopiści *Roczników magdeburgskich* i *Annalista Saxo*. Wszyscy ci autorowie opisując wyprawę cesarską na Polskę z r. 1031 (zapewne tak samo na podstawie zaginionych *Roczników hildesheimskich*) użyli identycznej całej stylizacji, tak że rzeczywiście można wnioskować, iż odpisywali jeden i ten sam tekst<sup>8</sup>. Ale z faktu, że o wyprawie z r. 1028 wspominają tylko *Roczniki hildesheimskie* (i pośrednio *Vita Meinverci*), nie wynika jeszcze wniosek, iż nie miała ona w rzeczywistości miejsca. Przecież współczesny wypadkom Vipo, doskonale zresztą o 'polityce Konrada poinformowany, ani słowem nie wspomina o jakiegokolwiek wyprawie Mieszka na Niemcy<sup>9</sup>, a mimo to sama Autorka nie zaprzecza istnienia jednej choćby wojny zaczepnej króla polskiego z Konradem II.

Nie wchodzę tu w zawiłą sprawę źródła wiadomości *Roczników hildesheimskich* i *Roczników magdeburgskich* oraz *Annalisy Saxa* (zaginione *Roczniki hildesheimskie*, zaginione *roczniki klasztoru w Nienburgu*). Sprawa ta jest dla naszych wywodów obojętna. Zastanović się chcę jedynie nad najważniejszym, według Autorki, argumentem, a mianowicie nad mylną chronologią *Roczników hildesheimskich większych* z lat 1028/29. Że pod tym względem panuje w *rocznikach* wielka dowolność i pomieszanie, to fakt. Ale nie należy sprawy tej traktować w oderwaniu od podobnej analizy obu dalszych źródeł. Dokładniejsza analiza chronologii wszystkich trzech nas obchodzących *roczników* (*hildesheimskie*, *magdeburgskie* i *Annalista Saxo*) z lat 1025—1039 wykazuje, że (odliczywszy błędy chronologiczne wynikłe z obliczenia początku roku a *nativitate* bądź a *circumcisione*) w *Rocznikach hildesheimskich* spotykamy 8 wypadków złej chronologii zdarzeń lub błędnego umieszczania miejsca pobytu cesarskiego, natomiast u *Annalisy Saxa* 9, wreszcie w *Rocznikach magdeburgskich* tylko 6<sup>10</sup>. Ogólny więc bilans

<sup>6</sup> A to: 16 bądź 26 stycznia.

<sup>7</sup> Śmierć margrabię Dytmara miała miejsce według nekrologu luneburskiego 10 stycznia. Jeśli przyjmiemy, że Mieszko już 16 I 1030 napadł na Łużyce, to w ciągu tygodnia musiałby otrzymać wiadomość o śmierci margrabię i zebrać wojska do najazdu, co wydaje się mocno nieprawdopodobne.

<sup>8</sup> *Annales Hildesheimenses*, (in us.), s. 35 n.: „Imperator cum parvo Saxonom exercitu Sclavos autumnali tempore invasit et Mysechonem diu sibi resistentem, regionem Lusizi cum aliquot urbibus et preda, que prioribus annis in Saxonia facta est restituere pacemque iuramento firmare coegit”; prawie dosłownie powtarzają to *Annales Magdeburgenses* i *Annalista Saxo*, por. MGSS, XVI, s. 170: VI, s. 678.

<sup>9</sup> Por. Vipo, *Gesta Chuonradi*, (in us. 1915), c. 29.

<sup>10</sup> Oto pobieżne zestawienie: 1025 6 I, *Reg. Imp.*, nr 9a — Korbea, *Ann. Magd.*, *Ann. Saxo* — Paderborn; 1025 18 IV, *Reg. Imp.*, nr 23b — Augsburg, *Ann. Hild.*, *Ann. Saxo* — Regensburg; 1025 25 XII, *Reg. Imp.*, nr 48a — Akwisgran, *Ann. Hild.* — Limburg, *Ann. Magd.* — Liège; 1027 25 XII, *Reg. Imp.* — Liège, *Ann. Hild.* — Regensburg; 1028/X, *Reg. Imp.* — Pöhlde, *Ann. Hild.* — 1029, *Ann. Saxo* — 1025, 1028 25 XII, *Reg. Imp.*, nr 138a — Augsburg (?), *Ann. Hild.* — Ingelheim, *Ann. Magd.*, *Ann. Saxo* — Pöhlde; 1030 17 V, *Reg. Imp.*, nr 155a — sejm w Merseburgu, *Ann. Saxo* — 1029; 1030 lato, *Reg. Imp.*, nr 158b — wyprawa na Węgry, *Ann. Saxo* — 1029; 1030 lato, *Reg. Imp.*, nr 158c — Śmierć ks. Ernesta, *Ann. Saxo* — 1029; 1032 25 XII, *Reg. Imp.*, nr 190a — Strassburg, *Ann. Hild.* — Paderborn; 1033 7 VII, *Reg. Imp.*, nr 196a, *Ann. Hild.*, *Ann. Magd.* — 1032; 1033 jesień, *Reg. Imp.*, nr 210b, pokój z ks. czeskim, *Ann. Hild.*, *Ann. Saxo* — 1032; 1037 po 15 III, *Reg. Imp.*, nr 244 — Piacenza, *Ann. Saxo* — Salerno.

błędów jest raczej dla *Roczników hildesheimskich* korzystny. Stwierdzenie to obala „najsilniejszy argument” — według słów Autorki — mający świadczyć za jej tezą.

Posiadamy jednakże wiadomość źródłową, przeoczoną przez Autorkę, a dowodząca, iż rzeczywiście istniały co najmniej dwie wyprawy polskie na Niemcy sprzed r. 1031. Dosłownie zgodny przekaz *Roczników hildesheimskich*, *Roczników magdeburgskich* i *Annalisty Saxa* opisujący wyprawę cesarską na Polskę z jesieni 1031 r.<sup>11</sup> wspomina o łupach odebranych przez cesarza Polakom, zdobytych przez nich „preda prioribus annis in Saxonia facta”. Zwrot „prioribus annis”, a nie „priori anno”<sup>12</sup> wskazuje dosadnie, jako że wszystkie trzy przekazy wspominają o jednej tylko wyprawie Mieszka na cesarstwo, że we wspólnym ich (bezpośrednim czy pośrednim) źródle zanotowane były co najmniej dwie polskie wyprawy na Niemcy. Zwrot znowuż „in Saxonia” świadczy wymownie, iż *Roczniki hildesheimskie zaginione* miały w pierwszej linii na myśli wyprawę w te strony, opisaną przez *Rocznik hildesheimski większy* pod r. 1028 (Misako ... orientales partes Saxonie invasit). Przypuszczać tedy należy, że we wspólnym źródle dzisiejszych *Roczników hildesheimskich*, *Roczników magdeburgskich* i *Annalisty Saxa* figurowała zarówno wzmianka o wyprawie z r. 1028, jak i z r. 1030. Dwie grupy dzisiejszych roczników odpisały każda inną wyprawę, jednakże zatrzymały pod r. 1031 zwrot, który wskazuje na fakt, że we wspólnym ich źródle zapisane zostały obie wyprawy polskie na wschodnie Niemcy, jedna z r. 1028 na Saksonię i druga z r. 1030 na zachodnie Łużyce. Tak więc przyznać wypadnie, że przeciwna teza Autorki nie została zupełnie przekonywająco obroniona.

Karol Maleczyński

S. Epperlein, BAUERNBEDRÜCKUNG UND BAUERNWIDERSTAND IM HOHEN MITTELALTER, Berlin 1960.

Praca Epperleina składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawił Autor położenie chłopów w północno-zachodnich Niemczech do XIII w. W części drugiej, zebrawszy wyniki swych dociekań nad sytuacją ekonomiczno-społeczną ludności wieśniaczej na omawianym terenie, stara się wykryć istotną przyczynę emigracji chłopów nadreńskich i ich nowego osadnictwa na wschód od Łaby w XII i XIII w.

Szczegółowej analizie poddane zostały okolice nad środkowym i dolnym Renem, posiadłości biskupów: Münster, Osnabrück, Paderborn i Minden, oraz klasztoru Hildesheim. W oparciu o dość bogaty materiał źródłowy bada Autor kolejno różne formy ucisku chłopu, konflikty między chłopami feudalnie zależnymi a ich panami, przedstawia formy oporu chłopskiego i wyciąga wnioski.

Z pracy Epperleina wynika, że sytuacja chłopstwa w północno-zachodnich Niemczech we wcześniejszym średniowieczu w obrębie poszczególnych władztw feudalnych układała się analogicznie. Wszędzie spotykamy się ze wzrostem wyzysku i ucisku feudalnego oraz z zaostrzającą się walką klasową chłopów.

Wśród wyzyskiwaczy ludności wieśniaczej szczególną rolę odgrywali urzędnicy

<sup>11</sup> Por. wyżej, przyp. 8.

<sup>12</sup> Wprawdzie *Annales Altahenses maiores*, (in us. 1891), s. 18, mają w tym miejscu zwrot „priori anno” (Imperator cum parva Saxonum manu Sclaviam autumnali tempore invasit et Misedonem diu ante sibi rebellem, Lusizique regionem cum aliquot urbibus et preda, que priori anno facta est sibi restituere et cum iuramento pacem firmare coegit), ale jest to rocznik znany tylko z późnej kopii, odpisujący nadto prawie dosłownie tekst *Annales Hildesheimenses*. O wyprawie z r. 1030 *Roczniki altajskie* nie wspominają ani słowem.